

Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne, red. Krzysztof Stępnik, Lublin 2003 (seria „Obrazy Kultury Polskiej”, Wydawn. Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej), in VIII-o, s. 504 + zdjęcia.

Świetny pomysł i wielce staranne jego wykonanie, w sposób humanistyczny po mecenasowski zorganizowane jako rezultat międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Radziwiłłowie: obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne” – odbywającej się w dniach 16–18 maja r. 2002, w odnowionym ich pałacu letnim w Roskoszy (tak!) koło Białej Podlaskiej, staraniem dwóch głównie polonistyk: Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz naszego, ongiś stołecznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Obszerny, pięknie wydany tom w dużej VIII-ce (s. 504 + 70 przeważnie kolorowych zdjęć na wklejkach dodatkowych, po końcowym *Indeksie osób*) imponuje zawartością oraz celowością i przydatnością naukowo-badawczą wydawnictwa.

Całość, poza arcywziętym *Wstępem* redaktorskim przynosi łącznie 42 rozprawy szczegółowe, przeważnie (choć niewyłącznie) z wieków dawniejszych, czyli do końca wspólnej ongiś Rzeczypospolitej przedrozbiorowej (w 1795 r.) „w opracowaniu autorów polskich, litewskich, białoruskich oraz, dodatkowo, jednego uczonego węgierskiego – ogłaszanych zasadniczo po polsku, z jednym referatem językowo białoruskim A. Wabiszczewicza, zapewne nadesłanym uzupełniająco (szkoda, że bez streszczenia polskiego). – Tematyka wszystkich wysoce urozmaicona m.in. obyczajowo i porównawczo, choć przede wszystkim kulturalnawczo, zwraca przy tym uwagę polonistów takimi ujęciami, jak M. Skwary *Radziwiłłowie w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, M. Kurana *Radziwiłłowie w twórczości Samuela Twardowskiego*, J. Okonia *Mikołaj Radziwiłł Sierotka i jego podróż do Ziemi Świętej w teatrze szkolnym jezuitów*, T. Bujnickiego *Zagłoba i księżę Karol Radziwiłł Panie Kochanku*, także M. Kucharskiego *Karol Radziwiłł Panie Kochanku jako przywódca opozycji antykrólewskiej w dobie Sejmu Czteroletniego [...]*, D. Zawadzkiej *Barbara Radziwiłłówna Antoniego Edwarda Odyńca* oraz, zaskakująco ciekawy, S. Siekierskiego *System wartości czerwonego księcia Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła*¹ w jego *Pamiętniku*.

Oczywiście, nie sposób się tu rozwódzić nad szczegółami politycznie raczej ubocznymi, niekiedy jednak ciekawościowo wręcz kapitalnymi, jak np. uwagi sympatycznego gościa z Węgier o radziwiłłowskim imporcie tamtejszego wina, które „dzięki królowi węgierskiemu od roku 1514 bez płacenia cła” mógł sprowadzać stamtąd „palatyn wileński Miklós [czyli Mikołaj] Radziwiłł”, jak również szereg innych możnowładców polskich XVI wieku – nie mówiąc już o wiado-

¹ Chodzi o wybitnego Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła (1898–1976), który powróciwszy z obozu koncentracyjnego w Niemczech był urzędowo szefem protokołu dyplomatycznego w Kancelarii B. Bieruta (tak!), a następnie pracował też w wydawnictwie warszawskim „Nasza Księgarnia” oraz tłumaczył na polszczyznę dzieła humanistyczne.

mych zawsze powiązaniach ideowych i historycznych, tak przedmiotowo istotnych. Tym bardziej wszelako dopowiedzieć należy dwie sprawy. Najpierw to, iż zacieśnienie się czasowe do zagadnień głównie dawniejszych (mimo że dalekie od wyczerpania przedmiotu!) pozostawia na boku zwłaszcza oddziaływanie kultury umysłowej polskiego sarmatyizmu, tak istotne dla doby późniejszego wówczas baroku w całej Europie środkowej i wschodniej (z Bałkanami, Rosją i nawet Prusami książęcymi włącznie), a następnie wiadomą politycznie nagronkę sowiecko-stalinowską w tym zakresie.

Tym się tłumaczy niemal zupełny brak w książce ponurych, stalinowsko-sowieckich nacisków przedmiotowo wstydlivych (jakich niedwuznacznie starano się przy tym uniknąć), lecz jednocześnie także szeregu nader cennych rzeczoznawczo opracowań naukowych, które „via facti” pozostać musiały na uboczu. Takich mianowicie, jak pominięte doraźnie studia O. Gombosiego o ważnym dla nas Bekwarku, *Der Lautenist Valentin Bakfark, Leben und Werke (1507–1576)*, Budapest 1967; także J. Waldapfel, *À travers siècles et frontières, Études sur la littérature hongroise et la littérature comparée*, Budapest 1968 (z dużym rozdziałem wstępnym *Le rôle de l'université de Cracovie dans la civilisation hongroise*), dalej zbiorowe *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych* pod red. J. Reychmana, Wrocław [...] 1969 (Ossolineum i PAN); z kolei humanistyczny Johannes Vitéz de Zredna *Opera quae supersunt*, ed. I. Boronkai, Budapest 1980 (Akadémiai Kiadó, „Sectio Litterarum Renascentium”); wreszcie S. Sroka, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*, Kraków 1995 (Universitas), oraz – z pewnością podstawowe tutaj ujęcie pt. *Węgry – Polska w Europie środkowej. Historia – Literatura. Księga pamiątkowa ku czci profesora Wacława Felczaka* (szczególnie w tej dziedzinie zasłużonego)², oprac. zbiorowo, Kraków 1997, a ogłoszona w cztery lata po jego śmierci.

I jeszcze jedna uwaga ogólniejsza (oprócz drobiazgów, głównie czasopiśmienniczych), a nader ważna „pro futuro” – która aż się prosi o równoległe jej uświadomienie. Ze mianowicie tom omawiany zasługiwałby stanowczo na podobną mu kontynuację w postaci ujęć naukowo-badawczych poświęconych innym niegdyś ród o m możnowładczym dawniej Rzeczypospolitej, zwłaszcza Czartoryskim, Kmitom, Lanckorońskim, Potockim, Sapiehom czy Zamoyskim, których ostatni już przedstawiciele na ogół odeszli, albo odchodzą (nawet i po kądzieli) w przeszłość. Przy czym zresztą *Polski Słownik Biograficzny* mógłby tu tak samo dopomóc, jak świadczy porównanie rozmiarów haseł im poświęconych. O Radziwiłłach więc łącznie stronic 282, podczas gdy o Potockich więcej, bo w dwóch tomach (tj. XXVII i XXVIII, z lat 1983–1985) aż 333 (tak!), z kolei o Sapiebach³, także w dwóch tomach (XXXIV i XXXV, 1992–1994) razem 208, o Lubomirskich 85, natomiast o Lanckorońskich zaledwie 20 (w t. XVI, z 1971), ale było to za życia jeszcze p. Karoliny Lanckorońskiej w Rzymie – nie mogącej wówczas powrócić⁴, a szczególnie tu ważnej i najbardziej chyba dla nas kulturalnie zasłużonej. A kto za jedno–dwa pokolenia będzie to mógł jeszcze sprawdzić w paneuropejskim tygł u i narastającej tak hałaśliwie reklamie m.in. telewizyjnej, nie mówiąc już o Internecie? – „Eheu, fugaces...”, mówiąc po horacjańsku.

TADEUSZ ULEWICZ

² O jego bohaterskiej przeszłości wojennej i powojennej (z długoletnim przy tym więzieniem stalinowskim) pisze m.in. E. Orman w *Złotej księdze Wydziału Historycznego Almae Matris* pod red. J. Dybca, Kraków 2000 (nakładem UJ), s. 517–523, jak również prasa po jego śmierci (dn. 23 X 1993, w Warszawie), nb. w „rocznicę wybuchu powstania w Budapeszcie w 1956 r.” – A rocznicowo Akademia i UJ wznowily jego pamięć wystawą pt. „Granice życia naznaczone: Wacław Felczak (1916–1993)”, w 10. rocznicę śmierci, ze wstępem J. Wyrozumskiego, Kraków 2003, s. 32, ze zdjęciami.

³ Dodajmy, że pomnikowa *Księga Sapieżyńska* pod red. ks. J. Wolnego, przy współpracy R. Zawadzkiego, t. I–II, Kraków 1982–1986 (nakł. Polskiego T-wa Teolog.), ogłaszana ponad trzydzieści lat po śmierci kardynała (zm. w 1951), była drapieżnie korygowana przez cenzurę, jak widziałem na egzemplarzu redaktorskim, zachowanym w posiadaniu Redakcji.

⁴ Opisuję to bliżej w drukującej się obecnie, zbiorowej książce warszawskiej.